PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, środa 24 kwietnia 1929 r. | Nr. 94

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

La Tribuna 20.IV w koresp. z Warszawy, donosząc o zmianie rządu, wyraża przypuszczenie, że rząd dr. Świtalskiego będzie się starał przeprowadzić zmianę Konstytucji, a następnie Prezydent Rzeczypospolitej rozwiąże Sejm.

Deutsche Tageszeitung 22.IV pisze „o pogorszeniu się gospodarczych stosunków w Polsce, które bynajmniej nie doznały zmiany przez utworzenie nowego rządu. Bilans handlowy ukształtowuje się do tego stopnia niepomyślnie, że koła gospodarcze żywią najpoważniejsze obawy. Znany był już przedtem kryzys w polskim przemyśle węglowym i żelaznym, a obecnie mówi się już o całkowitym zastoju w przemyśle włókienniczym. Dziennik zaznacza, że w sferach przemysłu włókienniczego, myślących trzeźwo, z powodu tego kryzysu krytycznie zapatrują się na próby sprowadzania bawełny nie przez Bremę lecz przez Gdynię. Właśnie obecnie byłoby Polakom trudno utworzyć organizację, któraby mogła objąć import bawełny. Wymienione koła mają nadzieją, że jednak to w krótkim czasie nie da się przeprowadzić.

Der Verband z marca (New York) zamieszcza sprawozdanie Z. Tygla o sytuacji ekonomicznej żydów w Polsce. W Polsce — wg. Tygla — zamieszkuje obecnie 3 miljony żydów. Przed wojną ich pozycje gospodarcze były dość mocne. Odczuwało się tylko potrzebę lepszego podziału na poszczególne zawody. Żydzi pośredniczyli między Zachodem a Rosją. Miasteczko żydowskie już wówczas potrzebowało reform, ale dokonanie ich nie było zależne od żydów, a biurokraci carscy z rozmysłem utrzymywali je na niskim poziomie. Nienormalny stan życia żydowskiego regulowała emigracja. Wraz z powstaniem niepodległości państwa polskiego wszystko to uległo zmianie, nietylko skutkiem wojny, ale też z powodu zupełnej zmiany konjunktury. Warunki realne, niezależnie od antysemityzmu, zwróciły się przeciwko żydom polskim. Istnieje jedna tylko droga ratowania żydów polskich od katastrofy ekonomicznej, a mianowicie udzielenie im wielkiej pożyczki. Polska jest krajem agrarnym, natomiast ludności handlowej jest wogóle 9%, a wśród żydów 41%, ludności przemysłowej i rzemieślniczej wogóle 14%, wśród żydów — 34%. Innemi słowy żydzi stanowią wśród ludności handlowej 78%, z tego połowę stanowią drobni kupcy. Ludność chrześcijańska w Polsce zainteresowana jest w objęciu pozycyj, zajmowanych przez żydów i prowadzi w tym kierunku energiczną walkę. Również rząd skłania się ku utrudnieniu handlu i pragnie zapewnić chłopom lepszą egzystencję przez usunięcie przemocą pośredników. Posłowie chłopscy stanowią większość w Sejmie i również czynią energiczne starania w tym kierunku. Rząd robi, co może, aby usunąć żydów z handlu. Stosuje się środki legalne, np. w postaci kooperacji spożywczej, przeciwko której na pierwszy rzut oka żydzi nie mogliby nic mieć. Jednak ludność nieżydowska otrzymuje od banków rządowych znaczne subsydja na zakładanie kooperatyw, a żydzi musieliby na ten cel szukać pomocy zagranicą. Również kupcy nieżydowscy korzystają w bankach rządowych z szerokiego kredytu, niedostępnego dla żydów. W związku z rozwojem kooperatyw zwiększa się liczba drobnych kupców żydowskich w Polsce, a co za tem idzie, rośnie ich nędza, która doszła ostatnio do rozmiarów katastrofalnych. Drobni kupcy nie otrzymują żadnych kredytów, ani w bankach państwowych, ani w postaci kredytu towarowego od wierzycieli zagranicznych. Nawet banki spółdzielcze nie zaspokajają potrzeb drobnych kupców żydowskich w tej dziedzinie. Stworzone przez drobnych kupców kooperatywy kredytowe nie otrzymują niezbędnego poparcia finansowego. Podobnie przedstawia się sytuacja rzemieślników żydowskich, chociaż ci korzystają niekiedy wyjątkowo z niewielkich kredytów

rządowych. Podkreślić należy, że nie można rozważać sytuacji ekonomicznej żydów w Polsce jedynie jako wynikającej z antysemityzmu lub wysokich podatków. Żydzi w Polsce musieliby walczyć o swą egzystencję gospodarczą nawet, gdyby antysemityzmu wogóle nie było i gdyby podatki nie były tak uciążliwe. Pamiętać należy, że cała Rosja, która przed wojną była dla żydów polskich źródłem utrzymania, jest teraz zupełnie od nich odcięta. Dostosowanie się do nowych warunków wymaga olbrzymiego wysiłku, będącego nie do pomyślenia bez pomocy z zewnątrz. Dzięki polityce rządu Polska długo jeszcze pozostawać będzie wśród tych krajów, które potrzebują dla żydów pomocy żydów amerykańskich. Sytuację pogarsza uniemożliwienie emigracji tak, iż przyrost ludności żydowskiej nie ma się gdzie pomieścić. Nadmiar ten wynosi rocznie około 50 tys. osób, które przed wojną wyjeżdżały do Stanów Zjednoczonych. Nadmiar ludności nieżydowskiej w wysokości 400 tys. osób rekrutuje się przeważnie z pośród ludności rolniczej i może emigrować np. do krajów Ameryki południowej, gdzie osiedla się na roli. Z pośród czynników, uniemożliwiających poprawę sytuacji gospodarczej żydów w Polsce, na pierwszem miejscu postawić należy podatki, na drugiem — brak prawa do pracy.

Budżet polski wynosi przeszło 200 milj. dolarów, z czego połowę pokrywają monopole, a drugą połowę kupcy i przemysłowcy. Innemi słowy oznacza to, że $^2/_3$ wszystkich podatków bezpośrednich opłacają miasta, z czego znów 80% spada na żydów, którzy stanowią przeważnie żywioł miejski. Przedsiębiorstwa, obecnie zmonopolizowane, były dawniej również przeważnie w rękach żydowskich i zatrudniały tysiące robotników - żydów, których obecnie całkowicie z tych fabryk usunięto. Naogół podatki w Polsce nie są wielkie w porównaniu z innemi krajami, które brały udział w wojnie, ale podział ich jest wysoce niesprawiedliwy. Ściąganie podatków odbywa się nieco mniej okrutnie niż za czasów Grabskiego, ale wciąż jeszcze dają się one we znaki ubogim handlarzom żydowskim. Sam tylko podatek obrotowy przekracza często wartość całego mienia kupca. Kupcy - chrześcijanie korzystają przy ściąganiu podatków z większej względności. To też w ciągu ostatnich dwu lat liczba patentów handlowych, wykupywanych przez żydów, zmniejszyła się o 36 tys. Zmniejszenie to dotyczy przedsiębiorstw kategorji pierwszej, drugiej i trzeciej, natomiast liczba patentów kategorji czwartej zwiększyła się o 18%. Udział żydów w handlu w samej tylko Warszawie spadł z 80% do 55%. 30 milj. złotych rocznie wynoszą kary za nieopłacenie podatków w terminie. Wszystko to dowodzi niesłychanego obciążenia żydowskiego organizmu gospodarczego, który ugina się pod ciężarem t. zw. etatyzmu. Rząd stara się monopolizować coraz więcej gałęzi handlu. Obecnie wprowadza się monopol zbożowy, który zrujnuje jeszcze kilkaset rodzin żydowskich. Bowiem każdy nowy monopol oznacza nietylko koncentrację odnośnej gałęzi przemysłu czy handlu w rękach rządu, lecz także usunięcie wszystkich żydów, którzy dotychczas w tej gałęzi pracowali, a których miejsca zajmują nie-żydzi. Dalsze trwanie tego typu systemu uczyni z żydów bezrobotnych żebraków. Ustawa cechowa, wprowadzona już w życie, utrudni niewątpliwie sytuację rzemieślników żydowskich. Wymaga ona np. od terminatorów, zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych, przejścia uzupełniającego kursu fachowego. W Polsce jest takich terminatorów żydowskich około 25 tys. „Ort“ czyni co może, aby zapewnić im wykształcenie fachowe, ale jego ograniczone środki nie pozwalają mu objąć tą akcją wszystkich terminatorów-żydów. Pozostałym grozi więc utrata pracy. Możnaby było temu zaradzić kosztem nowych kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Magistraty zaczęły rozbudowywać sieć takich uzupełniających szkół zawodowych, ale nie będą one dostępne dla żydów, co widać choćby z tego, że na 11 tys. uczniów, pobierających naukę w szkołach zawodowych magistratu warszawskiego jest zaledwie 167 żydów. Jestto krzycząca krzywda, tembardziej, w czasach, kiedy nakazem chwili jest przejście do pracy produktywnej. Tendencje bojkotowe zostały ostatnio w Polsce przytępione. Hasło „swój do swego“ straciło wiele ze swej mocy, ale tow. „Rozwój“ jest jeszcze dość silne i działa na szkodę handlu żydowskiego. Towarzystwo to wydało w ciągu roku 20 tys. ulotek propagandowych przeciwko Żydom.

Statystyka zajęć ludności w Polsce dowodzi, że co piąty mieszkaniec Polski zatrudniony jest w urzędzie lub w przedsiębiorstwie rządowem względnie komunalnem. Wśród całej tej armji jest jednak tylko znikoma liczba żydów. Należy jaknajenergiczniej zaprotestować przeciwko takiemu pokrzywdzeniu żydów, który przecież dopomagali do wywalczenia niepodległości Polski i przeszli wraz z nią całą 150-letnią martyrologję. Jest rzeczą niesłychaną, aby na 800 inżynierów-żydów zaledwie kilku zatrudnionych było na stanowiskach rządowych. Monopole, podatki i niedopuszczanie żydów do stanowisk publicznych — oto trzy wierzchołki trójkąta, w ramach którego żydzi polscy staczają się ku przepaści.

Jeśli chodzi o sytuację polityczną żydów polskich ,to zaznaczyć należy, że od przewrotu majowego stosunek wzajemny ludności żydowskiej i chrześcijańskiej znacznie się poprawił. Antysemityzmu nie można wykorzenić odrazu, ale szerokie masy, nawet chłopskie, zaczęły się do żydów odnosić bardziej przyjaźnie. Poprawa stosunku daje się zauważyć również ze strony prasy, aczkolwiek w nieznacznym stopniu. Rząd poważnie zajmuje się sprawą żydowską. Organy jego zbierają w tej sprawie materjał, którego się jednak jeszcze nie opracowuje, jak należy. Przeszkadza temu brak na stanowiskach rządowych odpowiednich osób. Brak porozumienia organów rządowych z wybranymi przedstawicielami żydowskimi stanowi tu ogromne niebezpieczeństwo. Rząd polski ponosi tu całkowitą winę.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 23.IV nazywa oświadczenia ministra Zaleskiego „fintami djalektycznemi“, które nie mogą zmienić faktu, że zmniejszyła się wydajność świadczeń niemieckich wskutek poćwiartowania i ujarzmienia Niemiec. Podniesienie tej wydajności osiągnąć się da na drodze rewizji niemożliwych do utrzymania stosunków. Dziennik podkreśla, że nie ten jest mącicielem pokoju i stwarza niebezpieczeństwo konfliktu, kto występuje w obronie sprawiedliwych i rozsądnych stosunków, lecz ten, kto przemocą dąży do podtrzymania stanu, niemożliwego do ścierpienia dla żadnego narodu, posiadającego poczucie godności.

Vossische Ztg. 23.IV nawiązuje w koresp. z Warszawy do konferencji min. Zaleskiego z bawią-

cym w Warszawie pos. Knollem i pisze, że rzeczywiście według zasięgniętych informacyj ze strony miarodajnej nie należy oczekiwać narazie urzędowego kroku ze strony Polski. Dziennik podnosi, że miarodajne czynniki w Warszawie oczekują, iż echo, z jakiem spotkało się wystąpienie dr. Schachta w opinji publicznej zachodu wystarcza, aby skłonić rząd Rzeszy do wyraźnego skrystalizowania własnej jego linji politycznej i wyjaśnienia, iż nie życzy on sobie wiązania kwestji reparacyjnej ze sprawą odzyskania kolonji niemieckich lub rewizją granicy polsko - niemieckiej.

Der Tag 23.IV pisze w koresp. z Warszawy, że żądania Schachta na Konferencji paryskiej wywołały w Polsce całą kampanję przeciwko Niemcom, która ź prasy przenosi się także na ulicę. Prasa rządowa zachowuje się umiarkowanie i trzyma się w granicach polityki min. Zaleskiego, wyrażając pewien optymizm. Natomiast prasa prawicowa rzuca najczarniejsze przepowiednie co do Niemiec.

Dziennik podkreśla, że najostrzej wystąpił „Krakowski Kurjer Illustr.", który tezie niemieckiej wg. której Wisła jest naturalną granicą niemiecką, przewstawia tezę polską: „Precz za Odrę aż do naturalnej granicy etnograficznych Niemiec".

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Deutsche Tageszeitung 22.IV omawia głosy prasy niemieckiej przeciwko Schachtowi, które uważa za przygotowanie kapitulacji. Dziennik podkreśla, że wielką szkodę interesom niemieckim wyrządzają ataki prasy lewicowej na Schachta już przez to, iż prasa francuska podchwytuje te głosy i używa ich do poparcia swojej tezy obwiniania Niemiec o wywołanie wojny.

Podobne głosy prasy rządowej wywołują zagranicą wrażenie, że rząd Rzeszy nie godzi się ze stanowiskiem Schachta i należy oczekiwać jego odwołania oraz że później będą wszczęte rokowania już z udziałem zwolenników bezwarunkowego porozumienia. Rozumie się, że podobne głosy służą tylko do wzmocnienia elementów szowinistycznych i nieprzejednanych po stronie przeciwnej i jest więcej niż prawdopodobnem, że przez to zadanie Schachta i wszystkich przyszłych delegatów niemieckich staje się całkiem nie do wypełnienia.

L'Echo le Paris 22.IV. Pertinax pisze, iż pomimo zaprzeczeń ze strony d-ra Schachta i prasy niemieckiej, można twierdzić z całą pewnością, że dr. Schacht zgadza się na przeprowadzenie komercjalizacji długu, tylko pod warunkiem wprowadzenia do traktatu wersalskiego zmian, dotyczących granicy wschodniej Niemiec, oraz mandatów kolonjalnych. Nie ulega wątpliwości, iż Macdonald i Snowden w Anglji żywią podobne uczucia, jak pangermaniści niemieccy w stosunku do Górnego Śląska, korytarza Gdańskiego i t. d. Nie należy się więc spodziewać, że Niemcy tak łatwo zrezygnują ze swych pretensji.

L'Indépendance Belge 23.IV w art. p. n. „Un cas de conscience", nawiązując do kwestji ustosunkowania się opinji amerykańskiej wobec Europy, pisze, iż zrezygnowanie z części należności swoich od państw europejskich uważane byłoby w Ameryce jako ułatwianie tym państwom nadmiernych i niebezpiecznych zbrojeń, — a to pomimo, iż Stany Zjednoczone brały udział w wojnie, a więc uważały prowadzenie jej za konieczność. Pomimo tego rodzaju ustosunkowania się opinji amerykańskiej, nie należy Amerykan bynajmniej posądzać o złą wolę, gdyż wszyscy tam są przekonani, że pracują dla pokoju. Z drugiej strony Amerykanie sądzą, iż pożytecznem byłoby przeprowadzenie rewizji planu Dawes'a i zawarcie nowego układu z Niemcami, kosztem ustępstw ze strony b. państw sprzymierzonych. Tymczasem państwa te nie mogą iść zbyt daleko w swych ustępstwach, gdyż muszą pamiętać także o pokryciu strat wojennych. Tak więc porozumienie byłoby możliwe, gdyby Stany Zjednoczone chciały zredukować nieco swe pretensje. To poświęcenie ze strony Ameryki zapewniłoby światu pokój, do którego Ameryka dąży wszelkiemi siłami. Jest to zatem dziś kwestja ich odpowiedzialności i sumienia.

The Daily Telegraph 20.IV, omawiając w ar. wst. zerwanie rokowań paryskich, pisze, że targ, jaki rozpoczął się od chwili, kiedy aljanci przedłożyli swoje propozycje nie powinien być uważany za martwy punkt rokowań. Dalszy przebieg rokowań zależy przedewszystkiem od medjatorskich wpływów amerykańskich i japońskich delegatów, których materjalne zainteresowanie w załatwieniu kwestyj reparacyjnych jest stosunkowo niewielkie. Mimo to jednak, autor podkreśla, że przepaść, jaka istnieje pomiędzy żądaniami aljantów a propozycją niemiecką, jest tak głęboka, że widoki na porozumienie są takie same, jakie były przed propozycją Schachta. Autor wyraża również wątpliwość, by jakikolwiek rząd francuski ratyfikował zalecenia komitetu ekspertów, które nie odpowiadałyby żądaniom francuskim. Jest rzeczą pewną, że każdy rząd francuski, dopóki na jego czele będzie stał Poincaré, odrzuci takie zalecenia.

The Daily Telegraph 20.IV, omawiając w art. wst. zerwanie rokowań paryskich, dowodzi, że aljanci, a w szczególności Francja i Anglja, mimo że są zwycięzcami, ponoszą większe ciężary, niż zwyciężone Niemcy i dlatego propozycja Schachta pod żadnym względem nie nadawała się do dyskusji. Autor przypuszcza, że rokowania zostaną wznowione.

The Morning Post 20.IV w koresp. z New Yorku pisze, że, wobec nieoficjalnego charakteru udziału Stanów Zjedn. w konferencji paryskiej, amerykańskie koła rządowe zachowują milczenie w sprawie zerwania rokowań reparacyjnych. Prasa amerykańska, omawiając posunięcie Schachta, stwierdza, iż „Niemcy niczego się nie nauczyły od czasu wojny".

The Evening Post 20.IV pisze: „To były stare przedwojenne Prusy, które przemówiły wczoraj w Paryżu". Dziennik informuje, że nowojorski „Sun" składa całą odpowiedzialność za zerwanie rokowań na Niemcy, podkreślając przytem, że Schacht od kilku

dni dawał do zrozumienia, iż nie zależy mu na porozumieniu.

La Tribuna 20.IV w art. wst. twierdzi, że sprawa odszkodowań wojennych jest tak trudna do załatwienia dlatego, że załatwia się ją zapomocą różnych konferencyj, protokółów i t. d. nieszczerze, w czem głównie jest winna Francja. Jedynie tylko Włochy wypowiedziały jasny sposób rozwiązania zagadnienia, proponując przez usta Mussoliniego w r. 1922, żeby Niemcy pokryły odszkodowaniami wszystkie długi państw europejskich wobec Ameryki i Anglji.

Viitorul 20.IV wyraża przekonanie, że Niemcy nie będą przeciągali struny w dążeniu do ustępstw ze strony mocarstw zachodnich, żeby nie przedłużać okupacji Nadrenji, którą Niemcy uważają za ściśle związaną z odszkodowaniami. Autor nie przypuszcza też, by mocarstwa zachodnie zgodziły się na propozycję niemiecką ograniczenia sum należnych Rumunji, Jugosławji, Grecji i Portugalji. Zwłaszcza nie może przyjąć tej propozycji Rumunja, pokrzywdzona już na konferencji w Spaa.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

The New York Herald 21.IV. (Paryż) w korespondencji z Genewy pisze, iż wobec tego, że przewodniczący delegacji amerykańskiej na przygotowawczą komisję rozbrojeniową przy Lidze Narodów Hugh Gibson nie zamierza złożyć oświadczenia, odnośnie stanowiska rządu waszyngtońskiego, w sprawie problematów morskich wcześniej, jak przy otwarciu posiedzeń komisji, jest rzeczą nieprawdopodobną, by uczynił on to wcześniej, jak pomiędzy 28 kwietnia a 4 maja.

Il Giornale d'Italia 20.IVstwierdzając przebieg obrad rozbrojeniowych w Genewie, twierdzi, że Litwinow wystąpił z projektem, chcąc widocznie swojem uporczywem stawianiem sprawy podkreślić, że tylko rzekomo Z. S. R. R. jest usposobiony pokojowo. Powyższe wykorzystuje III międzynarodówka. Sprzyjają temu pośrednio inne państwa, milcząc zawzięcie; zwłaszcza milczały Stany Zjednoczone i Niemcy. Tylko przedstawiciel Włoch wystąpił z jasnem stanowiskiem, proponującem równomierne i jednoczesne rozbrojenie wszystkich mocarstw.

Corriere della Sera 19.IV twierdzi, że dyskusja nad rozbrojeniem na morzu nie będzie mogła dać wyników w Genewie, tak jak ich nie dała na poprzednich konferencjach, dlatego, że zbrojenia na morzu są wyrazem imperjalistycznej polityki mocarstw, które nie dążą szczerze do rozbrojenia. W ostatnich czasach rozwinęły taką politykę Stany Zjednoczone A. P., dążąc do równości pod względem floty z Anglją, która pozbywszy się współzawodnictwa Niemiec, nie spodziewała się, że wciągnięcie do wojny Stanów Zjednoczonych zrobi z nich współzawodnika równie niebezpiecznego. Francja zbroi się również w związku ze swoją polityką imperjalistyczną, gdyż potężna flota jest jej potrzebna nietyle ze względu na surowce ile na materjał ludzki w kolonjach. Jedynie Włochy gotowe są do najdalej posuniętego rozbrojenia, pomimo, że flota jest wprost warunkiem ich egzystencji ze względu na ubóstwo kraju; zgodziłyby się one na rozbrojenie, gdyby to samo zrobiły także inne mocarstwa. Niemcy nie mogą się rozbudowywać, gdyż są skrępowane układem wersalskim, ale coraz częściej powtarzają, że nieprzystąpienie do rozbrojenia mocarstw będzie moralnie usprawiedliwiało zbrojenie się Niemiec. Rosja uzupełnia resztki floty carskiej, a zbrojenie się państw zachodnich służy jej jako atut do zbrojenia się, wykorzystywany przez III międzynarodówkę.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

La Tribuna 21.IV donosi, że 20.IV odbyło się otwarcie parlamentu włoskiego mową tronową; w mowie tej król podkreślił korzystną dla państwa pracę rządu faszystów, który doprowadził do zjednoczenia narodu nietylko pod względem terytorjalnym, ale także duchowym, doprowadzając do takich radosnych zdarzeń, jak ugoda z Kwirynałem oraz plebiscyt, który dowiódł, że faszyzm jest najlepszą formą rządu.

Il Mattino 21.IV donosi, że do godła państwowego Włoch dodano po obu jego stronach pęk rózg, będący godłem faszystów.

Le Temps 22.IV pisze w art. wst. w związku z przemówieniem króla Emanuela III na otwarciu sesji parlamentu, iż ustęp tej mowy odnoszący się do polityki pokojowej zasługuje na szczególną uwagę. Stwierdzając iż rozbrojenie jest dotychczas tylko pobożnem życzeniem, któremu zaprzeczają ciągłe zbrojenia floty morskiej i powietrznej, król zaznaczył, iż obowiązkiem każdego państwa jest myśleć we właściwym czasie o przygotowaniu kraju do obrony. Dążenie do utrzymania potęgi swego państwa nie wyłącza jednak, zdaniem króla Emanuela, prowadzenia polityki pokojowej na zewnątrz. Dziennik pisze, iż jest to słuszny argument, który mógłby być potwierdzony przez wszystkie państwa, gdyż rozbrojenie może być tylko rezultatem bezpieczeństwa i sposobem do ugruntowania pokoju.

Le Quotidien 22.IV zamieszcza koresp. z Rzymu o mowie króla Emanuela p. n. „L' Italie va s'engager dans une politique de superarmement". Koresp. pisze, że prasa faszystowska rozpływa się w pochwałach dla przemówienia królewskiego, podczas gdy koła polityczne, w szczególności zagraniczne zwracają jedynie uwagę na ustęp tego przemówienia dotyczący kwestji zbrojeń. Jestto zresztą, zdaniem autora, jedyny punkt, co do którego król wypowiedział się jasno i otwarcie. Włochom nie grozi wprawdzie znikąd niebezpieczeństwo, jednakże Mussolini ma swoje powody, które go zmuszają do myślenia o możliwej akcji zbrojnej. Taki stan umysłu stanowi w obecnej sytuacji poważne niebezpieczeństwo.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Pax 21.IV. Ch. Barbier: La crise en Russie sovietique.

Journal des Débats 22.IV. K. Smogorzewski: Le cabinet Świtalski.

*

Journal de Geneve 18.IV. W. M. L'Inde et l'Angleterre.

Neue Freie Presse 16.IV. Kritische Tage der Reparationskonferenz.

Prager Presse 17.IV. Die Lage in der Sowjetunion.

Neue Zürcher Ztg. 15.IV. Die Abrüstungsberatungen.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40. Drukowane na prawach rękopisu.